Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 4 Sierpnia 1910 roku. | Nr. 61.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3. rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Z dziedziny hodowli.

(C. d.)

Żywienie krów mlecznych.

Oprócz tej paszy, która powinna być podstawą zimowego żywienia, zazwyczaj nie możemy się obejść bez paszy dodatkowej, bogatej w białko, do której należą kuchy, otręby i ziarna, zwłaszcza roślin strączkowych.

Wartość odżywcza otrąb liczy się taka, jak ziarn zbożowych, kuchów $1^1/_2$—2 razy większa. Ziarna roślin motylkowych mają taką wartość jak kuchy.

Łubin jest zwykle niedrogi, a jeżeli mamy możność korzystania z wody bieżącej, może się opłacić użycie go na paszę po uprzednim odgoryczeniu i pognieceniu. Sposobów odgoryczania łubinu jest kilka. Za najmniej kłopotliwy uważam następujący: Do beczki lub innego naczynia sypiemy łubin i nalewamy tyle wody, ile było ziarna, pamiętając o tem, że łubin przy pęcznieniu powiększa swoją objętość dwukrotnie. Po 12 godzinach napęczniały łubin gotujemy, lub co lepiej, parujemy w parniku, i na dwie doby wstawiamy w koszach do bieżącej wody lub w braku takowej, zalewamy w beczce wodą, kilka razy zmieniając ją.

Łubin dobrze odgoryczony traci zupełnie goryczkę, o czem należy się za każdym razem przekonać, rozgryzając kilka ziarn. Przy przechowaniu odgoryczonego łubinu należy pilnie baczyć na to, aby leżąc dłużej nie spleśniał, gdyż taki na paszę używany być nie może i może być bardzo szkodliwym.

W niektórych okolicach gospodarze mają możność korzystania z odpadków fabrycznych, jak wywaru słodzin buraczanych, melassy i innych. Odpadki nie są tak zdrowe dla zwierząt jak pasza naturalna. Wywaru dajemy dziennie na krowę do 100 f., słodzin—60 f., melassy—2 f., zmniejszając dawki te w drugiej połowie cielności do połowy.

Sposób przygotowania paszy ma duże znaczenie. W niektórych krajach, jak np. w Danii, gdzie hodowla bydła stoi bardzo wysoko i skąd przeważnie czerpiemy naukę o żywieniu, słomy i siana nie rzną na sieczkę, a okopowe, przeważnie buraki, dają w całości. Duńczycy rzną na sieczkę tylko paszę zieloną, żeby kro-

wy, oganiając się od much, nie marnowały jej. Zwyczaj zadawania tych produktów w stanie naturalnym zaczyna rozpowszechniać się i u nas po dworach, drobni zaś gospodarze pasą sieczką, mylnie sądząc przytem, że im sieczka drobniejsza, tem krowa ją chętniej zje i spożytkuje. Tymczasem zakrótka sieczka jest dla zwierząt szkodliwą, a jak dla bydła—nie powinna być krótszą niż cal. Wogóle zwyczaj rznięcia słomy na sieczkę bywa uzasadniany dwojako:

1) Sieczkę łatwiej wymieszać z inną paszą smaczniejszą, a zatem jej bydlę więcej zjada.

2) Sieczki bydlę nie potrzebuje tyle żuć (co właśnie jest szkodliwem) co całą słomę, więc tym sposobem zaoszczędzamy mu pracy, a tem samem i paszy, bo praca ta pochłania część spożytej paszy.

Co do I-go, to musimy pamiętać, że celem żywienia jest nie wpakowanie w krowę jaknajwiększej ilości sieczki, lecz dostarczenie zwierzęciu w zadawanej paszy tyle części pożywnych, ile ono potrzebuje. Słoma należy do pasz mało pożywnych i trudno strawnych i, spasana nawet w dużych ilościach, nie może zadowolić potrzeb zwierzęcia, a jednocześnie przeszkadza strawieniu i należytemu wyzyskaniu części pożywnych z innej paszy. Słoma spasana w nadmiarze, zanadto rozrzedza pożywność paszy, jak woda. Przez dolewanie wody można znacznie zwiększyć ilość strawy, lecz pożywność jej będzie mniejsza. Zrozumiemy teraz dlaczego ujęcie krowom sieczki z zostawieniem tej samej ilości siana, ospy i okopowych, wpływa nieraz na powiększenie ilości mleka i lepszy wygląd zwierząt. Bydlę słomę całą lepiej przebierze, zostawiając części najgrubsze, które są najmniej pożywne i mogą być użyte na ściołkę.

W sieczce okraszonej też bydlę przebiera, wyrzucając ją, przytem ze żłobu, i marnuje w ten sposób nietylko sieczkę ale i krasę.

Gospodarze zażwyczaj obawiają się, że krowy samej słomy, po zjedzeniu jakiejś smaczniejszej paszy, nie zechcą jeść, a także mylnie sądzą, że chcąc paść całą słomą, trzeba posiadać znaczne jej zapasy. Jeżeli sprobujemy żywić krowy podług wskazówek umieszczonych dalej, to prędko przekonamy się, że obawy te są nieuzasadnione.

Co do zaoszczędzenia bydlęciu, przez rznięcie sieczki, pracy w przeżuwaniu, to potrzeba pamiętać, że oszczędność ta jest wogóle bardzo niewielka, tem bardziej, że musimy przecież rachować swoją pracę przy rznięciu sieczki.

Całemi okopowemi gospodarze u nas też nie pasą, bojąc się, aby krowa się nie udławiła. Krowa rzeczywiście łatwo udławi się burakiem lub ziemniakiem, gdy spożywa je z pośpiechem, co ma np. miejsce, gdy wpadnie w szkodę, i dla zaoszczędzenia swojej skóry, chce jak najwięcej skorzystać z okazyi i najeść się. Mając okopowe w żłobie, nie spieszy się tak i nie udławi się. Że obawy udławienia się krów okopowemi są przesedzone można widzieć z tego, że we dworach pasą całymi ziemniakami bez żadnych wypadków. W każdym razie trzeba unikać zanadto drobnego siekania okopowych. Należy uznać też za niewłaściwe zaparzanie sieczki gorącą wodą, lub stosowanie zagrzewania. Pasza przygotowana w ten sposób, używana przez czas dłuższy, osłabia siłę trawienia u zwierząt.

Kto żywiłby swoje krowy parzonkami i przeszedł na żywienie suchą paszą, mógłby zauważyć zmniejszenie się mleka u krów. Powstanie to jednak nie dla tego, żeby krowy suchą paszę gorzej trawiły, lecz wskutek potrzeby wytwarzania większej ilości ciepła. Ciepło zwierząt powstaje też z paszy. Im jest chłodniej, tem więcej zwierzę musi zużyć paszy na wytworzenie ciepła, a tem samem mniej jej zostanie na wytwarzanie mleka. Tem się tłomaczy dlaczego z nastaniem chłodów, krowy na tej samej paszy dają znacznie mniej mleka. Dla tej samej przyczyny obora powinna być dostatecznie ciepła

i należy unikać pojenia bydła zbyt zimną wodą.

Bardzo dobrze wpływa na mleczność dawanie oprócz zwykłego pojenia, krowie raz na dzień około dwóch wiader pójki z ciepłej wody z dodatkiem chociażby małej ilości osypki lub rozgotowanych okopowych.

Ziarna przed spasaniem śrótujemy lub mielemy na osypkę, ponieważ bez tego przygotowania nie podlegają zupełnemu strawieniu. Makuchy, otręby i osypkę spasamy bydłem zawsze na sucho dla osiągnięcia lepszego oślinienia, a tem samem i strawienia tej paszy. Makuchy przed użyciem należy potłuc na kawałki wielkości bobu i stanowczo należy zaniechać często stosowanego rozmaczania w wodzie i polewania tem sieczki.

Poniżej przytaczam kilka przykładów dla krów żywej wagi 1000 f. Krowom większym dawki należy odpowiednio powiększyć, mniejszym—zmniejszyć.

Duńczycy drogą licznych prób przekonali się, że przy żywieniu krów mlecznych 1 f. paszy posilnej (ziarna, otręby,) znaczy tyle co:

$^1/_2$—$^3/_4$ makuchu,
2 f. koniczyny suchej,
2 $^1/_2$ f. siana,
4 f. słomy jarej,
5 f. słomy ozimnej,
5 f. ziemniaków,
10 f. buraków lub marchwi,
12 f. świeżych słodzin buraczanych,
6—10 f. paszy zielonej,
15 f. wywaru, liści buraczanych, końskiego zębu.

Podług tych danych można sobie podług własnego gospodarstwa ułożyć normę paszenia i wprowadzić potrzebne zmiany.

Przykłady żywienia zimowego: Na krowę 1000 f. wagi żywej.

1) 24 f. siana dobrego,

2) 16 f. koniczyny dobrej,
10 f. plew owsianych,

3) 10 f. siana średniego,
12 f. słomy jarej,
2 f. makuchu,
2 f. otrąb lub osypki,

4) 8 f. dobrego siana z koniczyny,
12 f. słomy ozimnej,
20 f. ziemniaków,
2 f. makuchu,

5) 23 f. słomy owsianej i jęczmiennej,
3 f. osypki lub otrąb,
2 f. makuchu rzepakowego,

6) 20 f. plew ozimych i jarych,
20 f. buraków lub marchwi,
6 f. łubinu odgoryczonego (mokrego) lub 3 f. makuchu lnianego,

7) 15 f. słomy strączkowych,
10 f. siana średniego,
20 f. buraków,
1 f. makuchu rzepakowego,

8) 80 f. wywaru ziemniaczanego,
15 f. słomy jarej,
8 f. koniczyny,

9) 60 f. wysłodzin buraczanych,
10 f. siana dobrego,
8 f. plew.
2 f. otrąb, osypki lub 1 f. makuchu,

10) 50 f. buraków,
12 f. plew strączkowych,
8 f. słomy jarej.
$^1/_2$ f. makuchu lnianego.

Niema potrzeby ważyć całej paszy codziennie,—zważywszy kilka razy, a później tylko sprawdzając co pewien czas, nabiera się takiej wprawy, że ciągłe ważenie jest zbyteczne.

Takie paszenie będzie dostateczne dla krów zapuszczonych, cielnych lub dających nie więcej jak 5 kwart mleka. Krowom więcej mlecznym należy pożywność paszy zwiększyć przez dodanie paszy treściwej—makuchów, otrąb lub osypki. Liczne próby wykazały, że krowa na wytworzenie kwarty mleka zużywa tyle części pożywnych, ile się znajduje w czterech piątych ($^4/_5$) f. otrąb lub osypki, albo $^1/_2$ f. makuchu.

(C. d. n.)

Przedsiębiorczość prawowierna.

Rzymski kler posiada szczególne uzdolnienie w kierunku pewnych wynalazków.

Przed kilkoma dniami do sołtysa B. maryawity nadszedł pakiet z licznymi drukami, które zlecały mu szerzenie wielce zbawiennego środka, t. zw. związku mszalnego. Ze względu na wrogi dla interesów rzymskiego kleru Maryawityzm, prawowierna hierarchia dla rozszerzenia swych pobożnych wpływów na coraz bardziej zamykające się kieszenie wiernych — zdobywa się coraz częściej na rozmaite wynalazki, by finansową opokę wzmocnić i czynić Kościół swój niezwyciężonym.

Z siłą rutynowanego i pewnego siebie przedsiębiorcy ogłasza i puszcza w świat reklamy łatwego niezmiernie uwielbienia Boga, zjednania Jego względów, zbawienia siebie i dusz zmarłych za bezcen—tylko za pół rubla! Oto w XX wieku pojęcia rzymskiego kleru nad wzmocnieniem i pogłębieniem ideałów religii!

Gdy się widzi podobnych szermierzy i działaczy wiary, jak nam reklama „Związku Mszalnego“ okazuje — robi się istotnie mdło i z podobnym emetykiem spotykać się nikt w duszy i sercu nie pragnie. Kongregacya OO. Oliwetanów, powstała niby na szczególny rozkaz Matki Boskiej, wzięła się do tej działalności — z poświęcenia, za bezcen — i woła w odezwie: „nędzny grzeszny człowiecze, módl się, a przedewszystkiem daj na Ofiarę Mszy Św.“

I zapewnia, że sam dawca i dusze w czyscu cierpiących krewnych i sprawy Kościoła inny obrót wezmą pod wpływem odprawianej Mszy Św. za marnego pół rubla. Trzeba więc popierać „Związek Mszalny“ i dokona się wielkich w chrześcijaństwie rzeczy. I żeby tego kto nie lekceważył, następują wyliczania opatów, biskupów, papieży Leona XIII, Piusa X — i nadzwyczajnych przywilejów, łask... Aż ślina idzie... Członkiem, jak głosi Ustawa, może zostać każdy, kto przynajmniej pół rubla złoży. A nawet zmarli i dzieci i wszystkie osoby, za których się złoży po pół rubla; dalej ci, którzy 15 członków przysporzą Związkowi, bezpłatnie zostają zelatorami i członkami.

Podpisany Opat O. Bonifacy Marya O. S. B. w Tanzenberg, Maria Saal (Karyntya).

Tacy działacze od „pół rublówek“ z błogosławieństwem i przywilejami papieży wyciągają z całego świata pieniądze i wzmacniają rzymską Wiarę—i nikt nie oponuje — a Maryawici, którzy walczą z kramarstwem w kościele i chcą odrodzenia ducha i serca człowieczego, — są piętnowani, jako wrogowie wiary i społeczeństwa. Ssawka, jaka się usiłuje wcisnąć do każdej chałupy polskiej pod postacią „Związku Mszalnego“ jest zaledwie drobną cząsteczką tej międzynarodówki czarnej, która miliony przelewa do swoich kieszeni i wspierając się na takiej opoce kpi sobie z Ewangelii i ideałów Królestwa Bożego na ziemi.

A. Kinam.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Najwyżej zatwierdzoną została uchwała, mocą której towary przybywające do Łodzi koleją warszawsko-kaliską, będą opodatkowane na rzecz miasta. Dotychczas były opodatkowane tylko towary, przychodzące koleją fabryczno-łódzką.

— Zarząd główny więzień zawiadomił gubernatorów w Królestwie Polskiem, że odtąd, na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości, małoletnich, zatrzymanych przez policyę za brak dowodów legitymacyjnych, do czasu odszukania ich rodziców, opiekunów, krewnych lub wyjawienia miejsca stałego zamieszkania, nie należy umieszczać w aresztach policyjnych lub więzieniach, lecz w zakładach dobroczynnych.

— Józefowi hr. Potockiemu pozwolono zorganizować Towarzystwo akcyjne do budowy i eksploatacyi kolei podolskiej na przestrzeni 224 wiorst, od Szepietówki kolei północno-zachodnich do Kamieńca Podolskiego.

— W Kijowie odkopano szczątki starożytnej cerkwi z epoki Jarosława Mądrego. Przy poszukiwaniach odnaleziono szczątki fresków mozaikowych, polewane płyty, ozdoby marmurowe, co świadczy o bogactwie i wspaniałości świątyni.

— Zamknięto w Kijowie związek zawodowy oficyalistów rolnych.

— **Pożar kopalni w Dąbrowie.** Kopalnia „Reden“ w płomieniach! Kopalnia założona została około 20 lat temu na pokładach starej, zniszczonej przez pożar i zalanej wodą kopalni „Reden,“ posiadającej grube pokłady węgla. Ponieważ wiadomo, iż w pokładach starej kopalni redenowskiej znajduje się ogień, prowadzono więc eksploatacyę z wielką ostrożnością. W ostatnich atoli czasach zaniechano snać tej ostrożności, gdyż ogień się przedarł. Zamurowano go i zdawało się, że na tym się skończy, tymczasem od kilku dni ogień ukazuje się dokoła robót i grozi straszną katastrofą. Czynione są wszelkie wysiłki, by pożar umiejscowić i w tym celu stawiane są na chodnikach silne tamy murowane, za któremi chodniki przy pomocy rur są zamulane podsadzką. Lecz ogień przedziera się zaraz w innem miejscu i grozi kopalni zagładą. Lubo górnicy pracują w kopalni, są jednak każdej chwili przygotowani do ucieczki, obawiając się tylko, że mogą nie zdążyć. Ale widać o nich nie idzie!

(„Kurjer.“)

* Hiszpania zerwała układy z Watykanem. Rząd hiszpański przesłał posłowi swemu przy Watykanie notę dla wręczenia papieżowi. Poseł wyjechał już z watykanu a notę wręczy sekretarz poselstwa. Minister hiszpański Canalejas wyraził się na bankiecie wydanym na jego cześć, że nie ścierpi wtrącania się Watykanu do spraw hiszpańskich. Ludność kraju zachowuje się spokojnie.

* Na zbliżającą się uroczystość odsłonięcia pomnika Wiktora Emanuela II w Rzymie spodziewany jest przyjazd członków wszystkich domów panujących. Rząd włoski pragnie, aby i dwór wiedeński przysłał swego przedstawiciela, lecz sprzeciwia się temu papież i kardynał Merry del Val. Nieprzybycie członka domu Habsburgów równałoby się zachwianiu trójprzymierza, a tem samem—jak twierdzą politycy włoscy — zachwianiu równowagi politycznej — w Europie. Czynione są więc ze strony dworu wiedeńskiego przedstawienia w Watykanie, aby skłonić papieża do ustępstwa, i prawdopodobnie ten ostatni znowu zmuszony będzie odstąpić od swej zasady.

* Przy budowie nowego kościoła jezuitów przy ul. Kopernika w Krakowie zawaliło się rusztowanie. Ofiarą padło 5 robotników, którzy spadli z wysokości 11 metrów. Wszyscy są ciężko poranieni, jeden śmiertelnie.

* Krążą pogłoski, że w najbliższej przyszłości jeden z najznakomitszych chirurgów Berlińskich dokonać ma poważnej operacyi na osobie króla bulgarskiego Ferdynanda, zagrożonego głuchotą. Król słyszy na oba uszy coraz gorzej.

Z ŻYCIA MARYWICKIEGO.

Poświęcenie kaplicy w Siedlcach. Dnia 26 lipca, w dzień Św. Anny, odbyło się poświęcenie świeżo założonej kaplicy maryawickiej w Siedlcach. Kapliczka mieści się w domu przy ul. Stodolnianej № 404. Maryawici miejscowi już dawno pragnęli mieć pośród siebie swego Boskiego Pasterza w Przenajświętszym Sakramencie. To też radość ich w dniu poświęcenia kaplicy i odprawienia, w niej pierwszej niekrwawej Ofiary—była niewymowna. Obsługiwać kaplicę będzie ks. Jan Nokowski, proboszcz z Żeliszewa, który co czwartek po południu przybywać będzie do Siedlec i zabawi tam do południa dnia następnego.

W Żeliszewie ostatniemi czasy urządzono w miejscowym domu parafialnym i otwarto szwalnię, warstaty tkackie i pończosznicze — dla dziewcząt. Młodzież zaś męska tej parafii, oprócz zrzeszenia się w towarzystwo straży ogniowej ochotniczej, założyła orkiestrę pod dyrygencyą wykwalifikowanego kapelmistrza.

Listy do Redakcyi.

Odpowiedź „Kurjerowi Zagłębia.“

Wyczytałem w „Kurjerze Zagłębia“ № 200 dnia 24 Lipca 1910 r. następujący artykulik, p. t. „Z gminy Marjawickiej“. „Lubo odnowiono dom modli- „twy maryawitów na Pogoni i zbudo- „wano na nim wieżyczkę, liczba parafian „maryawickich w ostatnich czasach zna- „cznie się zmniejszyła i zmniejsza się „z dniem każdym. Wszyscy którzy porzu- „cili sektę maryawitów, powrócili na ło- „no kościoła prawowitego.“

Po przeczytaniu powyższego pomyślałem sobie: gdybym był takim zaciekłym wrogiem Maryawityzmu, i takim ciemnym sprawozdawcą „Kurjera Zagłębia,“ jak oto ten który tam bajki niedorzeczne pisze; to jabym napisał do „Kurjera Zagłębia,“ że już w Pogońskim kościele Maryawickim niema ani jednego

parafianina, tylko sam ksiądz Maryawicki odprawia nabożeństwo dla siebie. Ale tutaj znów dopatrywanoby się cudu jakiegoś, — bo któż odnowił zewnątrz i wewnątrz odmalował tak pięknie i starannie kościołek maryawicki? Któż zbudował ową wieżyczkę, na tym białym jak śnieg kościołku? Któż zresztą nasadził tyle różnych drzewek na placu kościelnym w około ogrodzenia, a także i przed samemi oknami kościołka? To chyba już sami Anieli z nieba budują to wszystko, co tutaj widzimy. — Och! ciemnoto rzymska zaciekła, kiedyż się przebudzisz, a prawdę będziesz głosić ludowi swojemu? „Kurjer Zagłębia“ uskarża się często, że lud nie chce kupować i czytać takiego „postępowego“ pisma, jakim się „Kurjer Zagłębia“ przedstawia. Jakże tu czytać takie pismo, które nic w sobie nie zawiera, prócz kłamstwa i oszczerstwa?

Nie tylko że nie ubywa parafian maryawickich w Pogoni, ale owszem — liczba ich się powiększa. Mamy tego dowód najoczywistszy, że poblizkie okolice Sosnowca, jako to: Niwka gdzie się mieści duża kopalnia i fabryka żelaza, i Zagórze gdzie jest duża wieś z kopalnią, obydwie te miejscowości noszą się z zamiarem pobudowania kaplic maryawickich w blizkości swoich mieszkań. Tego „Kurjer Zagłębia“ nie napisze, bo na jego łamach jeszcze nigdy podobnej prawdy nie drukowano.

Górnik z kopalni „Hrabia Renard.“

Z PRASY.

Papieska encyklika w Holandyi. „Der Katholik“ w № 30 z b. r. tak pisze:

„Twierdzenie prasy, jakoby Pius X rządowi holenderskiemu doniósł, że przecież swoją obrażającą encykliką już cofnął, jest naturalnie zupełnie nieuzasadnione. Faktem natomiast jest, że rząd holenderski na swoją reklamacyę otrzymał od papieskiego nuncyusza Monsign. Gualteri w Haadze oświadczenie uspakajające. To oświadczenie zostało, jak „Oss. Rom.“ z d. 14 Lipca oficyalnie donosi, z polecenia papieskiego sekretarza stanu holenderskiemu ministrowi spraw zewnętrznych ustnie zakomunikowane i ma następującą treść dosłowną:

„Ojciec święty wyraża swoje bolesne zdziwienie, że można mu przypisać intencye obrażania królowej albo książąt

8)

RAJMUND JANKOWSKI.

Przygody Jarosza.

(C. d.)

Zrozumiałem, że bez rewizyi i konfiskaty moich rzeczy nie obejdzie się.

Na moje szczęście i mój ratunek wszedł aptekarz p. Bernard Heiman i zaczął przemawiać w mojej obronie w drugim pokoju i coś szeptał strażnikom. To poskutkowało o tyle, że gniew straszliwy strażnika Rakowskiego osłabł o połowę.

— „Wy cziem zanimajeteś?—zapytuje mię strażnik.

— Ja jestem byłym starszym telegrafistą dróg rządowych, a obecnie jestem literatem — odpowiadam.

Pan Heiman dawał mi punkt wyjścia mówiąc, że jeżeli chodzę po kraju i zbieram jaką kollekcyę minerałów albo zioła, to jest to dozwolonem i mam prawo to czynić.

— Mam ja tutaj kilka minerałów i zioła niektóre — odpowiadam.

— Tak, ale trzeba mieć pełną torbę tych minerałów, odpowiada strażnik, inaczej nic nie pomoże i ja was zatrzymam w areszcie.

— Jakto — powiadam — a paszport mój, a dokumenty nie dają mi prawa podróżować po kraju, gdzie mi się podoba?

— Teraz stan wojenny, teraz nikt niema żadnych praw — odpowiada Rakowski.

— No dobrze — powiadam — ale stan wojenny nie wieczny, więc trzeba sobie zasłużyć na opinię człowieka uczciwego w każdym stanie. Ja nie mogę się pogodzić z tem, ażebym był napastowany przez policyę tam gdzie powinienem mieć ochronę. A jednak jest to smutna rzeczywistość.

Wytworzyło się położenie wyczekujące: strażnik namyślał się, co ma zrobić.

z domu orańskiego, chociaż On ani księcia, ani ludu, ani niekatolików jakiegokolwiek kraju z czasów św. Karola szczegółowo nie wymienił i pomimo ogłoszonych w „Oss. Rom.“ ogólnych tłomaczeń dotyczących tej sprawy.“

„W absolutną prawdziwość tego nowego tłómaczenia nie wątpi chyba żaden człowiek. Gdy bowiem Pius X swoją bullę napisał, z pewnością nie myślał o królowej holenderskiej ani o jej przodkach wcale, więc też nie miał zamiaru jej obrazić. On wogóle nikogo nie chciał obrazić. Jeżeli ojciec jakiś głośno narzeka, że jego młodszy syn jest szkaradnym łobuzem, o wiele gorszym aniżeli jego starszy brat, który przecież pozostał gałganem, to taki ojciec nie chce nikogo obrazić, tylko wyraża swój ból nad zwyrodniałym synem. Pius X przedstawia sobie rzeczywiście, że znajduje się w położeniu takiego nieszczęśliwego ojca. Jego zwyrodniali synowie to protestantyzm i modernizm. Młodszy syn modernizm przejął wszystkie wady swego starszego brata, ale nawet w tym względzie przewyższa go znacznie. Taka jest mądrość, jaką papież w swojej bulli ogłasza. A teraz przychodzi starszy syn i czuje się obrażonym! Że młodszy syn właściwie także mógłby się czuć obrażonym, tego jakoś nikt nie zauważa. W żadnym parlamencie i w żadnem ministeryum spraw zagranicznych nie było o tem mowy. Młodszy bowiem syn — modernizm podczas pełnego chwały panowania obecnego papieża dostał już tyle batów, że cały świat się już przyzwyczaił do tego, że jego należy uważać za chłopca do bicia, który zawsze musi być bity. To jest także dla ojca świętego tak jasne, że on wpada w „bolesne zdziwienie“, że jego —posądzają o intencyę obrażenia starszego syna, którego dawno już uważa za straconego. Miejmy nadzieję, że przecież ostatecznie ojcowska pobłażliwość zostanie należycie ocenioną.“

O podlewaniu roślin.

Ważną nader rzeczą przy pielęgnowaniu roślin jest polewanie. Chcąc tę czynność dobrze i praktycznie wykonać, trzeba znać życie i własności pojedynczych roślin. Wogóle jest to praca nie mająca stałych reguł, jednak musimy się jej nauczyć koniecznie. Najpierw potrzeba przyjmowania pokarmów nie jest u wszy-

---

Wyszedł przed sień ze starszym strażnikiem, a ja podążyłem za nimi. Rakowski usiadł na ławce, a ja zapytuję:

— Czy pan pozwoli, to i ja usiądę?

Skinął głową. Usiadłem.

— A czy pan pozwoli, mówię, że zaśpiewam pieśń jaką przy gitarze?

— Wszystko mi jedno, odpowiada.

Uszykowałem gitarę, a po chwili zabrzmiała pieśń o świętym Michale Archaniele:

Książe niebieski, święty Michale —
Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale,
Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,
Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

Za protektora bądź i patrona,
Niech mię wspomaga Twoja obrona.
U stóp Chrystusa w niebieskiej chwale,
Bądź mi patronem, święty Michale.

Gdy już z tej ziemi pójdę mieszkania,
Na sądzie Bożym broń od karania —
I od wiecznego wyzwól więzienia
Dla najsłodszego Jezus Imienia.

Niech po ostatnim żywota zgonie,
Wnijdę za Tobą, święty patronie —
Tam. gdzie brzmi wdzięczne duchów śpie-[wanie...
Chwała Ci, Chryste, Zastępów Panie.

— Trzeba wzywać świętych Pańskich — powiadam — ażeby mię ratowali w tej awanturze.

Na te słowa starszy strażnik udobruchał się i zaczął się śmiać serdecznie, powtarzając słowa moje, które mu trafiły do przekonania.

Następnie zaśpiewałem:

Przy Karpatach krakowiacy
Po nad Gopłem kujawiacy
Łęczycanie wedle Bzury
Po nad Wisłą het mazury
Żyli w polskiej ziemi
Jak bracia rodzeni.
Wtedy wspomnieć to aż miło.
Miodu, chleba dosyć było i t. d.

Skończywszy śpiew, powiadam:

— Oto jak dawniej było dobrze: dawniej był taki lud kochany, choć przyłóż do rany! A dziś co się zrobiło z nami!? Jedni drugich gnębimy i jedni drugich prześladujemy! (*C. d. n.*)

stkich roślin jednakowa; potem są codziennie zmiany w oświetleniu, w powietrzu i w temperaturze, a od tego zależy potrzeba płynnego pożywienia dla roślin. Dla tego polewanie wymaga namysłu i obserwacyi stosunków miarodajnych, aby wiedzieć, jak sobie postępować. Za wiele lub za mało albo w niewłaściwym czasie może sprowadzić chorobę lub śmierć rośliny.

Ażeby się od szkody uchronić, należy zachować następujące przepisy:

Polewanie nie powinno się nigdy inaczej wykonywać, jak za pomocą małej polewaczki, konewki z sitkiem. Używanie polewaczki ma zarazem tę korzyść, że rozdziela wodę wszędzie równomiernie i nie powoduje tworzenia bruzd na powierzchni ziemi, co ma miejsce przy polewaniu bez sitka.

Najlepszą wodą do polewania jest deszczowa, rzeczna lub sadzawkowa woda. Jeżeli zmuszeni jesteśmy do używania wody ze studni, to powinna taka woda przynajmniej przez dzień stać w beczce, balii lub w innem naczyniu i przez ten czas być wystawioną na działanie promieni słonecznych.

Najlepszy czas do polewania są godziny poranne albo wieczorne. Przed św. Janem trzeba polewać rano, bo noce jeszcze są chłodne i woda może się przyczynić do oziębienia ziemi; po św. Janie należy polewać wieczorem, bo słońce grzeje już od samego rana tak intensywnie, że woda za prędko wyparuje i rośliny nie mogą dostatecznie korzystać. — Kto polewa podczas gorącego słońca zimną wodą wprost ze studni, ten szkodzi roślinom i niszczy umyślnie delikatne warzywa. Rośliny należy polewać wodą o wyższej temperaturze niż jest w powietrzu, t. j. powinna być cieplejsza niż powietrze.

Jednorazowe i silne polewanie jest skuteczniejsze niż kilkakrotne słabe napryskiwanie. Nasienne zagony są naturalnie wyłączone. — Woda wylana na liście i badyle chwilowo wprawdzie wywoła orzeźwienie, ale przy suchem powietrzu te krople nadto szybko wyparują i główny cel — doprowadzenie wody jako pokarm dla korzeni — zostaje chybiony. Przy ciężkim, zwięzłym gruncie trzeba się starać, aby uniknąć tworzenia się twardej skorupy na powierzchni, zwłaszcza przy roślinach, gdzie motyczkowanie jest niemożliwe.

Częstego polewania potrzebują kwiaty i warzywa w czasie pierwszego rozwijania; następnie truskawki podczas kwitnięcia i dojrzewania owocu, kapusta, żeby nie pędziła w nasienie, kalafiory, aby formowały mocne główki, rzodkiewka, żeby nie zdrewniała, drzewa owocowe na gruntach przepuszczalnych podczas suszy, ażeby owoc nie spadał.

Domieszanie gnojówki do wody do polewania służy roślinom znakomicie. Tylko nie należy za dużo domieszać i płyn nie powinien być rozlany na liście i badyle. Ogórki, dynie, kupusta, selery, pory lubią tego rodzaju polewanie bardzo. Po obfitym deszczu można więcej gnojówki domieszać, co wtenczas najlepiej skutkuje i nigdy nie zaszkodzi.

Kto nie posiada gnojówki może sobie doskonały płyn do polewania przyrządzić, gdy do dużej beczki z wodą wsypie parę funtów guana albo superfosfatu. Woda postoi kilka dni i trzeba ją raz po raz dobrze rozmieszać.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Targ w minionym tygodniu przeszedł w słabem usposobieniu. Przy większych dowozach młynarze bardzo ostrożnie zawierali tranzakcye. Pszenicę oddawano po cenach niższych, niż w zeszłym tygodniu. Żyto wyborowe suche utrzymało się w cenie, a wilgotne i nieco porośnięte z trudnością udało się ulokować po nizkich cenach.

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.75 — 7.00
Pszenicy białej śred. i dobrej	6.40 — 6.60
Żyto wyborowe	4.26 — 4.35
„ średnie	4.00 — 4.15
Owies wyborowy	3.40 — 3.50
„ średni	3.10 — 3.30

Krochmal pszenny 3.25 do 3.60. za 32 f.
Kartoflana mączka 1.50 — 1.70 za pud.

(„Nowa Gazeta“ № 345)

KALENDARZYK.

Sierpień.

4	Czwartek	Dominika W.
5	Piątek	*N. M. P. Śnieżnej.*

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27